

# Dziennik Bałtycki

Rok XXIII, nr 194 (7188) Cena 50 gr  
Piątek, 18 sierpnia 1967 r.

## W Europie zachodniej działa organizacja udzielająca pomocy dezertantom z armii USA

LONDYN (PAP). — Jak wynika z informacji dziennika „Times”, we wszy-

skich krajach Europy zachodniej z wyjątkiem Portugalii działa organizacja, której celem jest udzielanie pomocy żołnierzom amerykańskim, którzy zdezerterowali w obliczu grożącej im wysyłki do Wietnamu. Co roku z różnych powodów opuszcza szeregi armii amerykańskiej w Europie ponad tysiąc żołnierzy, a liczba tych, którzy uciekają na znak protestu przed 60 miesięczną służbą w Stanach Zjednoczonych, traciła w tym roku na znaczeniu. Wśród nich jest wielu, którzy walczyli w Wietnamie, a teraz chcą wrócić do domu.

## Ostatnie spotkanie Tito-Naser

KAIR (PAP). — W czwartek w pałacu Ras el Tin w Aleksandrii rozpoczęło się ostatnie spotkanie oficjalne prezydenta Jugosławii J. Broz-Tito z prezydentem Zjednoczonej Republiki Arabskiej Naserem.

## W Bagdadzie trwa konferencja

KAIR (PAP). — W czwartek konferencja arabskich ministrów finansów gospodarki i do spraw ropy naftowej wznowiła obrady przy drzwiach zamkniętych z udziałem szefów delegacji. Równocześnie — jak podaje bliskowschodnia agencja MEN — komitet ekspertów do spraw ropy naftowej dyskutuje nad zagadnieniami technicznymi przedłożonymi przez szefów delegacji.

## Tylko dla... Izraelczyków

PARYŻ (PAP). — Jak do nosi agencja France Presse, minister pracy Izraela J. Alon zapowiedział budowę w jordańskiej części Jeruzolimy około tysiąca mieszkań, przeznaczonych wyłącznie dla Izraelczyków. Decyzja ta ma na celu załagodzenie mieszkalnych problemów jordańskich miast Jeruzolimy i wyparcie stamtąd rdzennych mieszkańców.



Jak zapowiadaliśmy, wczoraj bawił na Wybrzeżu przewodniczący delegacji rządowej Demokratycznej Republiki Wietnamu. W czasie swego pobytu gość wietnamski odwiedził kilka zakładów pracy, w których odbywają praktyki obywateli wietnamscy. Wiele godzin min. Le Viet Luong spędził w Gdańskiej Stoczni Remontowej.

Na zdjęciu: minister Le Viet Luong (pierwszy z prawej) z wiceministrem elektrycznym tej stoczni.

Fot. A. Bielachowicz

## Wizyta w RRZD w Lubaniu Spotkania ze służbą rolną W Starej Kiszewie i Wdzydżach Wicepremier Stefan Ignar na Wybrzeżu Gdańskim

Wczoraj rano przybył do dwudniowej wizyty na Wybrzeżu Gdańskim wicepremier Stefan Ignar. W pierwszym dniu gościł w powiecie kościerskim, gdzie w towarzystwie wiceprzewodniczącego Prezydium WRN mgr inż. K. Śmielaka, kierownika Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium WRN inż. T. Mąkowskiego, kierownika Wydziału Rolnego KW PZPR H. Piętki, sekretarza WK ZSL J. Pawlika i przewodniczącego Prezydium PRN w Kościerzynie St. Wysieckiego, odwiedził m. in. Rolniczy Rejonowy Zakład Doświadczalny w Lubaniu.

Wicepremier Ignar po zapoznaniu się z ogólną sytuacją gospodarczą rejonu kaszubskiego oraz z 10-letnią działalnością i dorobkiem RRZD w Lubaniu, zwiedził

obiekty tej znanej w naszym województwie placówki naukowo-badawczej, żywo interesując się jej dalszym rozwojem. Z kolei w świetlicy RRZD spotkał się ze służbą rolną woj. gdańskiego i zobowiązał do pomocy w powiatowym aktywnym rolnym powiatowym kaszubskim. Po wystąpieniu wicepremiera, w którym zwrócił on uwagę na potrzebę aktywizacji niektórych dziedzin rolnictwa, głos zabrali kilkunastu mówców. Wiceprzewodniczący Prezydium WRN mgr inż. K. Śmielak stwierdził m. in., że po uporządkowaniu spraw związanych z perspektywicznym zagospodarowaniem Ziemi i pasy nadmorskiej, nadszedł obecnie czas na opracowanie kompleksowego, perspektywicznego planu dla powiatów kaszubskich, zajmujących prawie połowę obszaru naszego województwa.

Wiele uwagi poświęcono w czasie spotkania takim sprawom, jak intensyfikacja hodowli owiec na Kaszubach, zwiększenie uprawy truskawek, przyspieszenie tempa prac melioracyjnych itp. Mówiono także o potrzebie dostarczenia rolnictwu ciągników małej mocy (dla dalszy ciąg na str. 2)

## Urządzenia irygacyjne w DRW „wojskowymi celami” dla piratów

HANOI (PAP). Lotnictwo amerykańskie kontynuuje bombardowania urządzeń irygacyjnych w DRW. Informuje o tym agencja VNA. 11 i 12 bm. podczas nalotów na Hanoi — pisze VNA — samoloty amerykańskie bombardowały tamę na rzece Giong. Ponad 10 wielkich bomb spadło na zapory wodne w rejonie Gia Lam — na północ od Hanoi. 9 sierpnia samoloty amerykańskie bombardowały tamę na Rzece Czerwonej w prowincji Phu Tho. Celem niedawnych na-

lotów amerykańskich były zapory w prowincji Ninh Binh. Wspomniana agencja pisze, że przeciwdziałając barbarzyńskim planom żołnierski amerykańskiej, zmierzającym do wywołania powstania na równinnych okolicach północnego Wietnamu, ludność DRW szybko odbudowała zniszczone zapory i umacnia obronę przeciwlotniczą wokół tych urządzeń.

## Waszyngton szuka dróg do pokoju, aby je... zbombardować!

NOWY JORK (PAP). — „New York Post” wystąpił z bardzo ostrym atakiem przeciwko ostatnim decyzjom prezydenta Johnsona w sprawie bombardowania obiektów położonych w pobliżu granicy chińsko-wietnamskiej. „Do jakich zmierzają się celów, bombardując obiekty, znajdujące się w odległości 10 mil od mocarstwa wyposażonego w broń termojądrową i samoloty o szybkości ponaddwukrotnej, mogące w ciągu kilku sekund przebyć tę odległość? Jak może Waszyngton twier-

dzić, że szuka „dróg do pokoju”, kiedy zbombardował już tę drogę dokonując ciągłej eskalacji wojny po informacjach, że Hanoi rozpoczęło rozmowy pod warunkiem wstrzymania bombardowań?” — zapytuje „New York Post”, określając ostatnie decyzje Johnsona jako „mroźną krew w żyłach”.

## Ustawa jest ale...

WASZYNGTON (PAP). Waszyngtoński korespondent AP informuje, że Izba Reprezentantów uchwaliła 225 głosów przeciwko 93, czwartą kolejną ustawę o prawach obywatelskich w ciągu czterech lat. Ustawa ta ma podobne brzmienie do innej ustawy o prawach obywatelskich, sformułowanej przez senat w ub. roku, i „prawdopodobnie spotka ją ten sam los” — pisze korespondent. Postanawia ona, że zastraszanie, maltretowanie ludzi z powodu rasy, koloru skóry, religii, pochodzenia narodowościowego, przynależności politycznej, a także udziału w działalności pod ochroną ustaw federalnych — stanowi przestępstwo gwałtące ustawy federalne.

## Premier Norwegii złoży wizytę w Jugosławii i Bułgarii

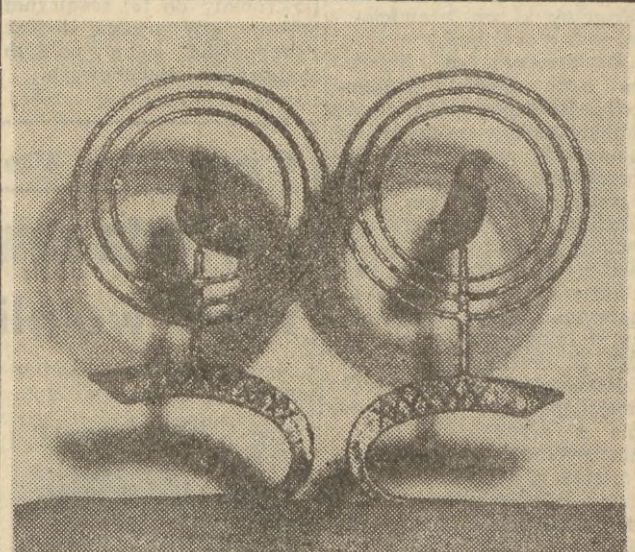
OSLO (PAP). Podano oficjalnie o wiadomości, że premier rządu norweskiego Per Borten złoży w październiku br. wizytę w Jugosławii i w Bułgarii. Premier Borten wraz z małżonką uda się w dniu 20 października do Belgradu, a następnie do Sofii.

## Spotkanie ministrów krajów skandynawskich

SZTOKHOLM (PAP). — W dniach 22 i 23 sierpnia odbędzie się w Helsinkach spotkanie ministrów spraw zagranicznych 5 krajów skandynawskich. Spotkania takie w okresie przed każdą sesją Zgromadzenia Ogólnego NZ, mają charakter regularny.

## Najostatniej chwili

Jak podaje agencja Agerpres, na zaproszenie sekretarza generalnego KC Rumuńskiej Partii Komunistycznej Nicolae Ceausescu, w dniach 14 — 17 sierpnia br. przebywał z wizytą w Rumunii sekretarz generalny Francuskiej Partii Komunistycznej, Waldeck Rochet.



Nasz znakomity metaloplasta Stanisław Skura z Sopotu co roku, począwszy od pierwszego festiwalu wykonuje pierwsze nagrody dla piosenkarzy — Bursztynowe Słowiki. W tym roku S. Skura wykonał dwie główne nagrody. Kto je otrzyma zdecyduje za kilka dni jury festiwalu.

CAF — Grabowiecki

## Sygnal MFP po raz siódmy!

- RYTMY, DZIEWCZĘTA I SPIEW
- BRAWA DLA CATERINY VALENTE I LUBOW ORLOWEJ
- ŚWIETNY NASTRÓJ ESTRADY I WIDOWNI

— Siódmy Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie uważam za otwarty — powiedział wczoraj wieczorem z estrady Opery Leśnej przewodniczący Prezydium MRN, Zenon Banczer oddając głos sympatycznie

mu duetowi: Lucynie Winnickiej i Lucjanowi Kydryńskiemu. Tempo całej imprezy nadała występująca gościnnie, poza konkursem, europejskiej sławy Caterina Valentine świetnie interpretując z własną orkiestrą kilkanaście swych popisowych przebojów. Pokaz doskonałej roboty estradowej! Rozmowę z artystką zamieszcza my dziś na stronie 2. Dzień międzynarodowy otworzył Jorge Fernandez — Meksyk. Następnie śpiewali piosenkarze Szwajcarii, Bułgarii, Barbadosu, Jugosławii, Włoch i NRF. Na wstępie drugiej części przedstawiono nam głoszący aktorkę radziecką — honorowego gościa MFP, Lubow Orłową. Dziękując serdecznie za gorące oklaski artystka radziecka życzyła wszystkim, co może życzyć aktorowi swoim widzom i swoim towarzyszom w sztuce. Następnie wystąpiła Leonarda — USA oraz piosenkarze Austrii, CSRS, Włoch, Finlandii, Węgier, Rumunii, Francji, Tunisu, Norwegii, Holandii, Monako, NRD, Danii, Kanady, Malty i Irlandii. Gorące przyjęcie zgłosiła publiczność Dancie Lerskiej i Gjułi Czocheli — ZSRR. Sporo ciekawych głosów i stylów interpretacji, ale o ich ocenę niech się martwi jury. Doskonale atmosferą i brawa — oto tradycyjne atrybuty sopockich wieczorów. Dziś Dzień Polski.

**BILANS „TURYSTY”**  
WARSZAWA (PAP). 184 grupy wycieczek zagranicznych — łącznie ponad 6.800 osób — przyjęło do sierpnia br. Spółdzielcze Biuro Turystyczne „Turysta”. Wśród dotychczasowych gości „Turysty” przebywali obywatele NRD — blisko 6 tys. osób w 161 grupach.

## Tragiczny wypadek który wstrząsnął opinią Sopotu

Ta tragedia rozegrała się onegdaj około godziny 15. Ulicą Sobieskiego w Sopotie szli: mgr Emilia Narudzka (dyrektorka I Liceum Ogólnokształcącego), jej mąż mgr Wacław Narudzki (wykładowca Liceum Sztuk Plastycznych w Orłowie) oraz mgr Franciszek Cybula (wykładowca Liceum dla Pracujących). Kiedy znajdowali się na wysokości skarpy (w pobliżu ul. Chopina), zaległ się nagle suchy trzask pękającego drzewa i... na trójce zakończony przednich nośnospadł konar drzewa rosnącego na skarpie. Działo się to dosłownie w sekundach, nie było żaden ostrzeżenie, ani ucieczki, ani jakiegokolwiek przeciwdziałania. Mgr W. Narudzki, najwyższy z całej trójki, uderzony został w głowę z największą siłą, poniósł śmierć na miejscu. Mgr F. Cybula odniósł bardzo poważne obrażenia i przewieziony został przez pogotowie ratunkowe do szpitala wojewódzkiego. Najlepiej obrazem odniosła dyr. Narudzka, bo wyszła z wypadku potłuczona i podrapana. Była natomiast naoczny świadkiem tak tragicznej śmierci małżonka... Środa nie była dniem szczególnie wietrznym, ka-

demu więc nasuwa się pytanie: jakim cudem, samotnie mogło zламаć się drzewo, zabijając i kalectwo ludzi? Otóż — jak się okazuje — od długiego już czasu na wspomnianej skarpie stały dwa duże wyschnięte drzewa, budzące stałe obawy mieszkańców sąsiednich domostw. Związka, że ten od cinek „ślepię” ulicy zamienił się w placyk zabaw dla dzieci. Na suche drzewa wszyscy patrzyli z niepokojem, zwracano się do admistracji o ich wycięcie. Można było spodziewać się takiej tragedii, ale rodzice byliby spokojni, gdyby niepotrzebne kikuty wy-

## O sobie samym do... publiczności

Na wstępie klauzula: lektura nie dla jury! Zresztą i tak większość jurorów nie zna polskiego, więc spokojnie całkiem możemy przystąpić do rzeczy: jak ocenia pani — pan — swoje szanse na festiwalu? Z pytaniem takim zwróciliśmy się w czasie wczorajszego, a więc ostatecznego próbu do kilku piosenkarzy.

**L. Teliga opuścił Panamę**  
PANAMA (PAP). — Polski żeglarz Leonida Teliga otrzymał wizę polinezyjską i we czwartek na swym jachcie „Opety” opuścił Panamę rozpoczynając następną etap swojego rejsu. Jego celem są wyspy Galapagos, a następnie Papeete na Tahiti — stolica Polinezji francuskiej,



## King odrzuca koncepcję „partyzantki murzyńskiej”

WASZYNGTON (PAP). — Laureat Pokojowej Nagrody Nobla, pastor dr Martin Luther King, w dorocznym sprawozdaniu przedstawionym na konferencji „Chrześcijańskich Przywódców Południa” — organizacji której jest przewodniczącym — odrzucił koncepcję „partyzantki murzyńskiej” ale podkreślił, że ruch w obronę praw obywatelskich dążyć musi do całkowitego przekształcenia społeczeństwa amerykańskiego i do wykorzenienia nędzy i niesprawiedliwości. Fakt, że „40 milionów Amerykanów żyje w nędzy, stawia pod znakiem zapytania ekonomiczny system kapitalistyczny w USA” — oświadczył

King, odcinając się jednocześnie od „teorii komunistycznych opartych na materializmie”. Teoria partyzantki głoszone przez przywódców takich, jak Stokely Carmichael, nie mają zdaniem Kinga szans powodzenia, gdyż większość ludności nie udzieli im poparcia.

## Biali najemnicy grożą stolicy Burundii - Bujumburze

PARYŻ (PAP). Jak donosi agencja France Presse, szef białych najemników, okupujących Bukawu, major Schramm zagroził stolicy Burundii Bujumburze przerwaniem dopływu prądu, a nawet bezpośrednim atakiem, jeżeli rząd tego państwa będzie nadal udzielał pomocy Kongu-Kinszasza. Władze Burundii zezwoliły na lądowanie samolotów kongijskich na lotnisku w Bujumburze. Samoloty te przewiozły żołnierzy narodowej armii kongijskiej, któ-

rzy skierowani zostali następnie ciężarówkami w kierunku okupowanego Bukawu. Bujumbura zaopatrywana jest w elektryczność przez centralę w Bukawu.

Jak informuje AFP, powołując się na wiadomości z Bukawu, pod dowództwem Schramma znajdują się obecnie 150 białych najemników i 500 białych żandarmerii katangijskich.

LONDYN (PAP). W Hongkongu nastąpiły dwa wybuchy w wyniku których zostało rannych 7 osób, w tym trzech policjantów.

**Pogoda**  
Przewidywany przebieg pogody dla wybrzeża wstępnego na 18 bm.  
Zachmurzenie umiarkowane po południu możliwe przelotne opady. Temperatura od 16 st. rano do 22 st. w ciągu dnia. Wiatry słabe, południowo-zachodnie.



Tragiczny wypadek Po waszyngtońskiej podróży Kiesingera

• Dokończenie ze str. 1

schniętych drzew usunięto... Tragedia, jaka rozegrała się onegdaj na ul. Sobieskie...

wódzkiego w Gdańsku o in- formację o stanie mgr Cy- bulli. Jak nas poinformowa- no, stan ofiary jest dość po- ważny: stwierdzono wstrząs- nienie mózgu, urazy czaszki...

Za wcześniej też chyba i na komentarze. Niemniej powrócimy do tej tragicznej sprawy, gdy organa śledcze dysponować będą pełnym materiałem dowodowym.

Dziewięć długich miesięcy dzieli dzień, w którym Kurt- georg Kiesinger zasiadł na fo- teli kanclerskim w Bonn, od jego wizyty w Waszyngtonie...

Kiesingerem, niezbyt jest pomocny w precyzyjnym scharakteryzowaniu etapu, na jakim znajdują się sto- sunki między USA a NRF.

przyjazdem Kiesingera do Waszyngtonu opublikowano tam nie potwierdzoną jeszcze z innych źródeł wiadomość o osiągnięciu daleko idącego porozumienia między Stana- mi Zjednoczonymi a Zwią- zkiem Radzieckim w sprawie traktatu o nonproliferaacji.

SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■

Zaloga włoskiego statku rozegrała piłkarskie spotkanie z gdyńskimi maklerami

Ożywiona działalność og- niska TKKF przy Morskiej Agencji w Gdyni sprawia, że współpracujący ze stat- kami maklerzy, pracownicy Morskiej Agencji, nawiązu- je również interesujące kon- takty sportowe.

gulinem „Pucharu Bał- tyku” oraz dotychczasową historią przebiegu rozgry- wek. Kapitan Lorenzi Enzo okazał się dużym entuzjastą sportu i zadeklarował dal- sze uczestnictwo załogi swe- go statku w rozgrywkach pucharowych oraz obiecał rozpropagować idee „Pu- charu Bałtyku” wśród załóg innych statków bandery włoskiej.

Ostatnio zmierzili się z drużyną załogi statku włoskiego „Golfo di Palermo”. Zawody odbyły się w wy- jątkowo przyjemnej atmo- sferze, a zakończyły się zwycięstwem drużyny Mor- skiej Agencji 4:2. Natural- nie mecz ten rozegrany zo- stał w ramach współzawod- nicstwa o „Puchar Bałtyku”.

Na zakończenie spotkania Lesław Furnaga wręczył kapitanowi propozycję „Pu- charu Bałtyku”. Kapitan Lorenzi Enzo po zapoznaniu się z regulaminem rozgry- wek „Pucharu Bałtyku” był pełen uznania dla inicjaty- wy Związku Zawodow- ych Marynarzy i Portowców, dzięki której marynarze znajdują urozmaicenie w swej monotonnej, ciężkiej pracy na morzu, dzięki któ- rej też mają okazję do psychicznego odpoczynku.

Caterina Valente: „Artysta zawsze powinien mieć wątpliwości...”

Gościa honorowego VII MFP, CATERINĘ VA- LENTĘ



— Czy spotykała się pani dotąd z polską pio- senką lub czy słyszała pani polskie piosenki? — Nie, nie słyszałam... — Czy można mieć nadzieję, że włączy pani którąś z polskich pio- senek do swego repertuaru? — Czemużby nie? To jest bardzo możliwe! — Doskonale! Wobec tego rezerwuję sobie pra- wo do jakiejś szerszej rozmowy z panią po kon- cercie!

— Niestety, zaraz po występie w nocy wy- jeżdżam. Wracam do domu, następnie do Ber- lina na nagrania płyto- we, potem czekają mnie Włochy... — Czy wybiera się pani również w przyszłości do Polski? — To zależy od publi- czności, czy znów przy- jądę do Polski... Jeżeli będę się podobała! — Artysty tej rangi, co pani nie powinni mieć chyba tego typu wątpli- wości... — Artysta zawsze po- winien mieć wątpliwości! Artysta nigdy nie prze- staje się uczyć, pozna- wać, studiować gusty i upodobania publiczności i dlatego zawsze powi- nien wątpić... Tak sądzię! — Dziękuję! — Również... Rozmawiał Lech NIEKRASZ

Wicepremier Stefan Ignar

• Dokończenie ze str. 1

gospodarstw indywidual- nych), usprawnienia wymia- ny ziarna siewnego, a ponad- to podkreślano znaczny dorobek powiatów kaszub- skich w szkoleniu rolni- czym.

Po spotkaniu wicepremier Stefan Ignar wyjechał wraz z towarzyszącymi mu osoba- mi do Stariej Kiszewy w pow. kościerskim, gdzie za- poznał się z dorobkiem go- spodarczym gromady, slyna- cę w naszym województwie z dużej inicjatywy w zakre- sie podejmowania i realizo- wania czynów społecznych.

Na zakończenie pierwsze- go dnia pobytu na ziemi ko- ścierskiej wicepremier udał się do Wdzydz. Tutaj zwzi- dził miejscowe Muzeum Ka- szubskie oraz spotkał się z działaczami i twórcami ka- szubskimi.

Dzisiaj wicepremier Ste- fen Ignar gościł będzie w pow. wejherowskim. (rb)

LENTE spotkał się w Operze Leśnej, gdzie przystąpiła się pró- bą piosenkarzy. — Czy zechce pani powiedzieć nam kilka słów? — Z przyjemnością... — W Polsce jest pani chyba po raz pierwszy? — Owszem, ale czuję się znakomicie. To bar- dzo interesujące dla ar- tysty pracować w nowym kraju, w nowych warun- kach i śledzić reakcję nowej publiczności. Czuję się u was jak w do- mu... — To znaczy? — Mieszkam w Lugano w Szwajcarii.

Tadeusz SZAFAR O sobie samym

• Dokończenie ze str. 1

byłoby za dużo, ponieważ Kanada zdobyła już bodaj trzy nagrody na festiwalach sopockich i w tej sytuacji zdobyć przez mnie cwar- tej nagrody wydaje się wię- cej niż problematyczne. Tym bardziej, że jest wielu bar- dzo dobrych piosenkarzy... Vern Harcourt — Barba- dos: — Nie wiem, zupełnie nie wiem, to bardzo trudno po- wiedzieć, to zależy... Dana Lerska — Polska: — Niech mi pan nie sta- wia takiego pytania, jestem zdenerwowana... Danie Lerskiej towarzyszy- szyl Wojciech Mlynarski, który również dorzucił kilka swoich uwag, zastrzegając jednak, że bez autoryzacji nie zgadza się na ich publi- kację. Nie mając niestety, czasu na autoryzowanie wszystkich wypowiedzi, z za- lem zrezygnowaliśmy z cen- nych uwag świetnego pio- senkarza. (n)

Motocross w Kamiennym Potoku

W niedzielę, 20 bm., na wzgórzach Kamiennego Po- toku (kolo Sopotu) odbędzie się IV eliminacja motocros- sowych mistrzostw strefy północnej. W zawodach we- żmą udział zawodnicy War- szawy, Gdańska, Bydgosz- czy i Olśztyna. Zobaczymy m. in. Janusza Pateczkę, czołowego polskiego cros- sowca, Mirosława Zdanowi- cza z Gdańska, Stefana Ur- bana z Warszawy i Tadeu- sza Bukowicza z Bydgosz- czy. Dla zawodników okrę- gu gdańskiego niedzielne zawody będą zarazem II eliminacją mistrzostw okrę- gowych.

Początek zawodów punk- tualnie o godz. 15. Organi- zatorzy apelują do publicz- ności o zachowanie porzą- dku na trasie oraz niezabi- ranie ze sobą psów, które stanowią zagrożenie dla bez- pieczeństwa zawodów. (st)

250 tys. ton polskiej surówki żelaza

Polska surówka żelaza znaj- duje zbytnie w Japonii. Przez par- tytylki ton tego surówki pocho- dzącego z huty „Boteława Bie- rut” i Huty im. Lenina. W bie- żącym roku dokerzy gdańscy za- ładują łącznie 250 tys. ton su- rowki. Przewożą ją do portów japońskich statki różnego ban- der, z których największą par- tie liczącą 34 tys. ton zabrał w ubiegłym miesiącu „Atlantic City”. Obecnie trwa załadunek 14 tys. ton przewożonych przez jed- nostkę PZM „Transportowiec”. Za kilka dni w Gdyni zjawi się statek „Ossian” bandery NRF po kolejną partię surówki. Su- rowiec ten wysłany jest w po- stać czterech połączeń ze so- bą sztabek żelaza, tzw. gasek, liczących po ok. 50 kg. (sta)

Międzynarodowy cyrk »KOMETA« wystąpi ZE SWYM NOWYM PROGRAMEM W MIASTACH WOJ. GDAŃSKIEGO W SIERPNIU I WRZEŚNIU Krynica, N. Dwór Gdański, Pruszcz, Tczew Starogard, Malbork, Sztum, Kwidzyn

ELDORADUM Uprzejmie zawiadamiamy PT Klientów, że w GD-PRZYMORZU przy ul. Szczecińskiej nr 23 A został uruchomiony nowy zakład usługowy. Zakład wykonuje naprawy: lodówek, pralek, maszyn do szycia, froterek, odkurzaczy, mikserów, młynków do kawy, maszynek do golenia, żelazek, kuchenek itp. Godziny przyjęć od 10-18, w soboty od 10-16. 5568-K

WROCŁAW — zamienie dwa oddzielne mieszkania po pokoju, kuchnia, kom- fortowe, na dwupokojowe w trójmieście. Wroc- ław, Gliniana 31-5, Sy- pień. G-13239

DYREKCJA TECHNIKUM BUDOWLANEGO Wydział Zaoczny w Koszalinie, ul. Jedności 9, tel. 47-84 OGŁASZA ZAPISY specjalność: geodezja — semestr V, VII, IX. Konieczna praca w danym zawodzie i skiero- wanie z zakładu pracy. Obowiązuje egzamin wstępny (8 września) z j. polskiego i matematyki, a przy ubieganiu się na semestry wyższe dodatkowo egzamin z przed- miotów zawodowych semestrów niższych. Dokumenty należy składać do dnia 31 sierpnia 1967 r. Wszelkich dodatkowych informacji udziela listownie lub telefonicznie sekretariat szkoły. 5530-K

UWAGA: KANDYDACI NA KIEROWCÓW Ośrodek Szkolenia Motorowego Ligi Obrony Kraju w Gdyni ul. Świeतोjańska 9 tel. 41-43-39 organizuje KURS SAMOCHODOWY — MOTOROWY. Otwarcie kursu 23. VIII. 1967 r. godzina 16 w sal. Zjednoczenia 11. G-5987

Gdańska Gra Liczbowa »JANTAR« zaprasza do udziału w 531 kolejnej grze Dla wszystkich uczest- ników przewidziano nie- zależnie od licznych wy- granych pieniężnych jedną premię 100.000 zł + samochód „Sko- da 1000 MB” do wygranych z 5 tra- fieniami + dod. Jedną premię 25.000 zł + motocykl SHL do wygranych z 4 tra- fieniami + dod. Dodatkowe nagrody, któ- re rozlosowane zo- stana wśród wszyst- kich uczestników gry: 1 książeczka samocho- dowa 4 książeczki mieszkań- ców. Losowanie odbędzie się w niedzielę, 20. VIII. 1967 r. o godz. 9 w lokalu GGL „Jan- tar”, Gdańsk, Strze- lecka 13/14. Wszystkim grającym życzymy szczęścia! K-5284

PANI, po trzydziesto- pu- nym sympatycznym, kul- turalnym, inteligentnym panu. Cel matrymonialny. Oferty: Biuro Ogłoszeń — Gdańsk pod G-13250. NIERUCHOMOŚCI WILLE cała lub połowa w Orlowie, sprzedam. Of-erty: Biuro Ogłoszeń — Gdynia pod S-5887. GOSPODARSTWO 8-hek- tarowe, zabudowane, z po- wodu choroby, sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń — Gdańsk pod G-13242. DOMEK do wykończenia, z ogródkiem, tanio sprze- dam. Wysoka, p-ta Bobo- wo, pow. Starogard Gd., Kawałerska. P-799

ROZNE GARAŻ centrum Wrzesz- cza odstąpić. Tel. 41-47-33, po 19. G-13237

Kol. Józefowi Matuszczakowi z powodu tragicznej śmierci syna TADEUSZA serdeczne wyrazy współczucia składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa, koleżanki i koledzy z CMIE „Centromor”. 5629-K

WYNAJMĘ pokój pływa- jącym, w centrum Gdyni. Oferty: Biuro Og-łoszeń, Gdańsk — pod G-13226. 3,5 POKOJU, komfort, za- mienie na dwa pokoje + kawalerkę. Wrzeszcz — Grunwaldzka 210-3. G-13230

POMOC dochodząca, do dziecka — potrzebna. — Wrzeszcz, tel. 41-44-23, po godz. 17. G-13222

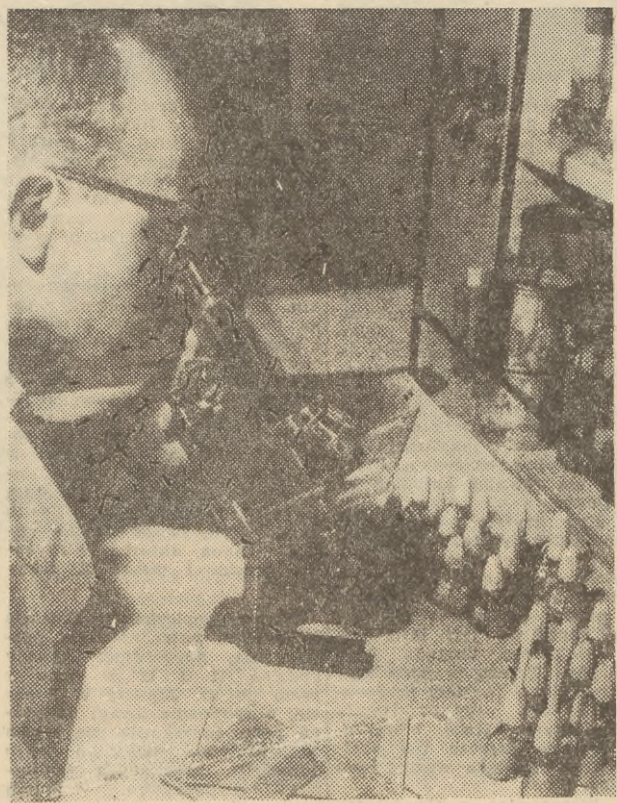
POMOCY domowej postu- kuję. Telefon 51-03-58. G-13504

LEKARSKIE DR. KRAJEWSKI Stani- sław, skórno — wenerycy- zne — wznowił przyjęcia. Wrzeszcz, Marchlewskiego 13, tel. 41-06-87. G-13139

NAUKA MAGISTER inżynier przy- gotowuje do egzaminów poprawkowych. Gdynia — Ślupecka 20 m. 21, tele- fon 21-82-73. S-5573

MATRYMONIALNE MGR inżynier, niebrzyd- ki, własne mieszkanie — Gdynia — centrum, pozna- gania w celu matrymo- nialnym do lat 34. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Gdyni- a pod SM-5872.





Polskie kosmetyki sprzedajemy już do 30 krajów świata. Szczególnie dużym zainteresowaniem odbiorców cieszą się kosmetyki wytwarzane na naturalnych wyciągach z ziół, kwiatów i owoców. Eksportowane lakiery do paznokci, w większości pochodzą z łódzkiej „Ewy”. Ostatnio w laboratorium fabrycznym opracowana została nowa technologia poprawiająca znacznie ich jakość.

Na zdjęciu: w laboratorium zakładowym „Ewy” przeprowadza się skrupulatnie badania próbek nowych gatunków lakierów do paznokci.

CAF — Rozmysłowicz

## Francuzki są niezadowolone

Opracowanie pani Seydoux, poświęcone gotowej odzieży damskiej, opublikował Francuski Ośrodek Rozjemczy Handlu i Dystrybucji (CICOD). Wprawdzie we Francji już 4 lata temu 40 proc. kobiet ubierało się wyłącznie w taką właśnie odzież, niemniej Francuzki mają bardzo wiele złego do powiedzenia o produkcji i handlu artykułami przemysłowo-odzieżowymi. Jedną z zasadniczych skarg: nigdy nie można trafić na pełny wybór i rzadko zdarza się, żeby sukienka nie wymagała poprawek.

Ale wymagania Francuzek są niemałe: nie wystarczy im, że każdy model mogą kupić w 10 różnych wymiarach, chciałyby jeszcze sukienek doskonale dopasowanych.

## O wojnie, marynarzach słodkich wód i pojedynku konia z... człowiekiem

„CZŁOŁOWKA” jest najnowszą w Polsce wytwórnią filmów krótkometrażowych. Jednak z roku na rok wzbogaca i urozmaica produkcję, stając się coraz poważniejszym wytwórcą filmowym. Obecnie ze stołu montażowego zeszyły dwa nowe filmy różniące się dość wyraźnie tematyką. Jeden z nich „Al fin” Wincenego Ronisza omawia historię wojen obejmującą pięćdziesiąt lat ubiegłego wieku pokazano głównie w rysunkach ówczesnych grafików oddających oblicze imperializmu i kolonializmu. Wydarzenia wieku dwudziestego, gdy narodził się faszyzm, zarejestrowała już kamera.

WYTWÓRNIA FILMÓW OŚWIATOWYCH w Łodzi wkroczyła w dwudziesty pierwszy rok działalności. Wyprodukowała blisko 1500 filmów popularnonaukowych, szkolnych i instrukcyjnych. Za swój główny kierunek działania uważa popularyzację współczesnej wie-

# „ZAMACH” NA MŁODZIEŻ NICZYJĄ

Z końcem lipca Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zatwierdził projekt rozporządzenia o obowiązkowym kształceniu zawodowym na terenie miasta Warszawy młodzieży do lat 18. Nie trzeba być specem od zagadnień oświatowych, aby zrozumieć niecodziennosć tego dokumentu. Na podobny krok nie pozwoliły sobie nawet daleko zamorsze od nas kraje. Problem nie zamyka się bowiem w kategoriach finansowych, ma głęboki podtekst społeczny. Tak, czy inaczej, stępił przed próbą na światową skalę.

## CENA „BIMBANIA”

OD roku, w związku z wprowadzeniem ośmioletniej szkoły podstawowej, tzw. obowiązek szkolny obejmuje młodzież do lat 17. (Teoretycznie zakłada się, że dwa lata można repetować). Oczywiście większość młodzieży otrzymuje obecnie świadectwo mając lat 15 i stara się o przyje-

cie do szkół ponadpodstawowych. Dodajmy, że w Warszawie od 2-3 lat stworzono warunki ku temu, rozbudowując w laszcza szkolnictwo zawodowe. Ukończenie podstawki obwarowano tu nie tylko przepisami i ich kontrolą. Do ponad stu dzieci, przeważnie chorych dochodzili nauczyciele do domów! Jeżeli więc, mimo tych wszystkich zabiegów, pewnej grupie udało się wymknąć nadzorowi szkolnemu, to najwyraźniej na nauce jej nie zależało. Wystarczyło dobrać do ustawowych 16 lat, dziś już 17, aby władze dały święty spokój.

Setki młodzieńszkowsk u dało się co prawda doprowadzić do siódmej, czy ostatecznie do ósmej klasy, ale na dalsze kontakty ze szkołą namówić się nie dali. A może ich nikt specjalnie nie namawiał? Dość powiedzieć, że w oczekiwaniu na pełnoletność marnowali bezcenny kapitał czasu i energii parę tysięcy „młodzieży niczyjej”. Podjęcie pracy równałoby się znów z nakłanianiem do szkoły — przepisy tak każą. Więc po co? Wysoką cenę „bimbania” z wszelkich obowiązków płaci „młodzież niczyja” już dziś schodząc na margines społeczny. Ta cena potem byłaby jeszcze wyższa. Nawet, gdyby część „niezdzielnych” młodzieńców zmądrzała osiągnąwszy pełnoletność i chciała zacząć rzetelną pracę, to bez zawodu, nie mówiąc o świadectwie szkoły podstawowej nie miałyby łatwego startu. Rozporządzenie, o którym mowa, powinno zlagodzić skutki lekkomyślności sporej grupy już istniejącej i teoretycznie zaopiecz dalszemu mnożeniu „młodzieży niczyjej”.

Wielki dzień pierwszoklasisty

I znowu jak co roku armia pierwszoklasistów uroczystie przekroczy próg szkoły. Ileż z tym nadziei wiążą rodzice, ileż możliwości rzeczywistości w tym się mieści. Może w tej masie kryje się jakiś przyszły Chopin, Curie-Skłodowska? Kto wie? Wszystko być może, ale zanim z tych małych wyłuje się ewentualnie przyszły geniusz (albo — nie bądź Boże — coś wręcz przeciwnego) — potraktujmy ich jak zwyczajne dzieci i nie bagatelizujmy tego tak ważnego momentu życiowego.

## CZY TO SIĘ UDA?

Z rozmowy z wicekuratorem miasta Warszawy, Zdzisławem Lesiakiem, wynika, że z wypełnieniem obowiązku szkolnego do lat 16 władze szkolne radziły sobie nie najgorzej. Trudniej było już w zeszłym roku. To jest zrozumiałe, im starsze dziecko, tym trudniej rodzinie brnąć za nie odpowiedzialność. A jeśli dodamy, że „niezdzielni” młodzież pochodzi często ze środowisk o nie najlepszej reputacji, bądź z rodzin nie mających zagwarantować jej z innych względów prawidłowego rozwoju, rzecz się komplikuje.

Władze miejskie liczą się z tymi komplikacjami. Jeżeli rodzice przez niedbalstwo, czy z chęci czerpania zysku, lub z wygodnictwa nie boją się już wprawdzie dziecka, lecz zawsze dziecka, do odpowiedzialnej szkoły, spotykają się z sankcjami karnymi. Jeżeli

A wniosek autorów tego oryginalnego programu? „Ludzie są tak zdecydowani pilnować własnych spraw, że nie potrafią powiedzieć co się dzieje pod samym nosem...”

wpływ rodziny, autorytet ojca, czy matki nie działa już w ogóle na młodzieńca pod wążem, co byłoby jednoznacznie z perspektywą dalszego pozostawienia go własnemu losowi, może zajść konieczność przekazania go pod opiekę państwa. Inaczej nie usunie się źródła zła.

Zaczęliśmy rozmawiać od represji, ale nie ona będą miała chyba decydujące znaczenie w całej akcji. Do zwichrowanych, wytrąconych nie zawsze z własnej winy z normalnego trybu życia dziewcząt i chłopców starają się trafić ludzie dobrej woli, społecznicy z Frontu Jedności Narodu, Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, Wydziału Zatrudnienia, no i oczywiście nau-

czytelstwo. Starają się ich przekonać, że to nie zamach na ich swobodę, ale wyciągnięcie mocnej i przyjaznej ręki. Cześć z nich może po raz pierwszy ma okazję do takich rozmów o przyszłości?

— Za parę lat wielu z nich powie: dobrze, że nie jestem niepotrzebnym obibokiem — zakończył nasze spotkanie kurator Lesiak. I tak chyba będzie.

## NAŚLADOWNICTWO CHĘTNIE WIDZIANE

NIE wszystkie miasta mogą w tej chwili podejmować takie przedsięwzięcia jak opisane powyżej. Najpierw musi być dostateczna ilość miejsc w szkołach zawodowych. Ale wszystkie wielkie miasta mają swoją „młodzież ni-

czyją” przed kłóskami z pliwem. Mają też wrażliwych działaczy, których akcja warszawska może zachęcić do szukania aktualnie możliwych środków wyprowadzenia tej młodzieży na luzdź. Na pewno przyda się władzom szkolnym społeczny doping w stosunku do rodzin nie przekonanych o celowości stworzenia klasy VIII. Na pewno nastoletków bez zawodu i nie pracujących warto namówić na dwuletni staż życiowy w stacjonarnych Ochotniczych Hufcach Pracy, gdzie równocześnie zdobędą fach i zarobią na utrzymanie. Może uda się niektórych urządzić na kursach przysposabiających do pracy w deficytowych specjalnościach? Przecież ta „niczyja młodzież” jest nasza. Z takiego założenia narodziła się właśnie warszawska próba, jako rezultat społecznych dążeń tamtejszych działaczy.

Irena SOLIŃSKA

# Wielki dzień pierwszoklasisty

I znowu jak co roku armia pierwszoklasistów uroczystie przekroczy próg szkoły. Ileż z tym nadziei wiążą rodzice, ileż możliwości rzeczywistości w tym się mieści. Może w tej masie kryje się jakiś przyszły Chopin, Curie-Skłodowska? Kto wie? Wszystko być może, ale zanim z tych małych wyłuje się ewentualnie przyszły geniusz (albo — nie bądź Boże — coś wręcz przeciwnego) — potraktujmy ich jak zwyczajne dzieci i nie bagatelizujmy tego tak ważnego momentu życiowego.

W SZYSCY pedagogowie i psychologowie zgodni są, że decydującym znaczeniem w kształtowaniu osobowości człowieka jest wyrobienie w nim dobrych nawyków od najmłodszych lat. Potem — jak znalazł. Nawyki działają jak dobrze naoliwiona maszyna.

Idzie więc Władek czy Zosia do I klasy. Przemysłowo dobrze wszystko, co dotyczy tego wydarzenia i nie odkładajmy na potem tego, co trzeba załatwić zaraz w pierwszych dniach. Ważne jest, by od razu, od pierwszych chwil przyzwyczaić nie tylko dziecko, ale siebie i całe najbliższe otoczenie do tego, że np. odrabianie lekcji domowych przez naszę 7-latkę to nie zabawa, ale poważna praca. Tak jest — pracuj i nie wolno jej lekceważyć.

Nie wystarczy dziecku kupić tornister, piórniki, farfuszek, kaptcie i wszystkie inne potrzebne utensylia — by potem z czystym sumieniem na resztę machnąć ręką. Być może, że rodzice z tego pierwszego dnia nauki zrobią święto, co byłoby wskazane i odprowadzą dziecko do szkoły. Ale to nie wszystko. Dziecku należy stworzyć na cały rok odpowiednie warunki, by mogło dobrze wywiązywać się ze swoich obowiązków.

Pierwsza rzecz — to stały kąt do nauki. Nie na rogu stołu, wśród szklanek i talerzyków, czy obok sterty bielizny do prasowania i żelazka, ale niedaleko okna, przy stoliku z szufladką czy półeczką, gdzie stale będą leżały jego szkolne przybory. Trzeba się postarać o wygodne, dopasowane do wzrostu krzeselko. Do mównicy — nie tylko dziecku — muszą wiedzieć, że w tym kącie nie ma miejsca na nic innego. Nie wszędzie są na to warunki! Na aparat radiowy czy telewizyjny zawsze się miejsce znajdzie, i to reprezentacyjne, niech więc starczy go i dla naszego dziecka.

Pierwszoklasista powinien mieć wyznaczoną porę odrabiania lekcji (najlepiej 2 godziny po powrocie ze szkoły). Oczywiście, zawsze w tym czasie może zajść coś nieprzewidzianego, wtedy należy dziecku wyjaśnić przyczynę przesunięcia czasu, żeby zrozumiał, że z jakichś ważnych względów zmieniono stałą porę jego domowej pracy. Niedopuszczalne jest przeszkadzanie mu w trakcie odrabiania lekcji. Radio czy telewizor muszą umilknąć, wizyty sąsiadów czy kolegów muszą być w tym czasie zredukowane do minimum. Nie wolno go odrywać od nauki po to, by pociągnąć do sąsiadki po klucze od strychu, czy do kiosku po papierosy. Dziecko może i powinno spełniać drobne polecenia, ale w odpowiedniej chwili.

KOCHAJĄCY rodzice często usiłują dziecku ułatwić życie i wyręczają je... odrabiając za niego lekcje domowe: a to „słupek” z odejmowaniem szybko obliczą (ale zdolni...), a to narzyszą domek z ogródkiem lub wykonają coś z pudełka zapalek. Oczywiście nonsens! Dziecku trzeba czasem pomóc, wytłumaczyć, kiedy ma być w żaden sposób nie może sobie poradzić, bo i tak bywa, ale wkroczyć z ingerencją należy niezacz-

nie, delikatnie. Złe zrozumiana pomoc rodzicielska — to hamowanie pomysłowości, samodzielności dziecka, przyzwyczajanie do polegania nie na sobie, ale na kimś, czyli — hodowanie w domu przyszłego niedojdy.

Przy okazji organizowania dziecku odpowiednich warunków do nauki warto upieć i druga pieczeń: przyswoić mu pewne nawyki higieniczne i estetyczne! Miejsce do odrabiania lekcji powinno być zawsze utrzymane w porządku; zanim przystępuje do pisania czy rysowania ma umyć ręce; zeszyty i książki powinny być ładnie oprawione, śniadanie tak zawinięte, żeby nie zatłuściło wnętrza tornistra.

NIE wystarczy dziecku urodzić, trzeba je jeszcze wychować. Gdyby rodzice zdawali sobie sprawę jak bardzo chłonne i podatne na wpływy jest wnętrza malca, jak łatwo przyswaja sobie na całe życie dobre (i złe też) przyzwyczajenia — nie żałowałby tego bańki czy niedużego wysiłku. Ileż zmartwień, kłopotów zaoszczędzą sobie, gdy docenią w swoim czasie wagę tych początkowych zabiegów. Warto!

St. ORZEŁOWSKA

# Tam, gdzie choroba jest luksusem

Trzeba mieć końskie zdrowie, żeby móc chorować — to paradoksalne stwierdzenie wymyśla się nam często, gdy godzinami oczekujemy swej koleżki w zlatoczonej poczekalniach przychodni lekarskich i gdy na pytanie „Kiedy będzie lekarz?” otrzymujemy odpowiedź „Kiedy przyjdzie, kiedy będzie”. Amerykanie mówią inaczej — aby móc chorować, trzeba mieć dużo pieniędzy.

„Koszty leczenia osiągnęły w Stanach Zjednoczonych poziom wręcz przerażający” — pisze korespondent angielskiego tygodnika „The New Statesman” Donald Gould. Bogacze mogą się, oczywiście, leczyć u najlepszych lekarzy, zaś najuboższa ludność, nie mająca środków do życia, korzysta ze świadczeń opieki społecznej.

Już sama wizyta u tzw. domowego lekarza kosztuje niemal sumę, a co dopiero jeśli ktoś musi poddać się operacji. Tzw. półprywatny pokój w nie najlepiej wyposażonym szpitalu kosztuje przeciętnie 20 dolarów dziennie.

Wiadomo przecież, że operacja trwa nieraz kilka godzin. Szpitalna wystawa też oddzielne rachunki za każdy zastrzyk, każde naswietlenie, każdą ana- lizę krwi, każdy opatrunek i nawet za każdą pigułkę polkniętą przez pacjenta.

Niektóre koncerny przemysłowe organizują tzw. ubezpieczenia grupowe dla załogi, ale tylko niewielkie całkowicie pokrywa koszty leczenia ubezpieczonych.

System leczenia uderza przede wszystkim w ludzi starszych. Wprawdzie uchwalona niedawno przez Kongres ustawą „Medicare” przewiduje finansowanie przez państwo części kosztów leczenia ludzi starszych, ale niejednokrotnie ustawa ta pozostaje wciąż na papierze.

„Rodzice mojej znajomej — pisze Donald Gould — przez całe życie oszczędzali na starość, co nieraz wywoływało niezadowolone dzieci, które pragnęły, aby rodzice wydawali więcej pieniędzy na swoje bieżące potrzeby. Ojciec od dłuższego czasu chorował na serce. Przysługiwała mu jednak tylko bardzo niewielka suma zwrotu kosztów leczenia. Niedawno ów pan miał wylew krwi do mózgu i wiele miesięcy musiał spędzić w szpitalu. Pobyt w szpitalu pochłonął wszystkie ich oszczędności. Obecnie są bez grosza i całkowicie są zani w łaskę dzieci”.

opr. m. i.



Na zdjęciu: Krzysztof (w okularach) ucz. kl. III i Stefan (ucz. kl. IV) Studziński — kupują komplety książek szkolnych.

CAF — Rago



Smacznego



Na Długim Targu w Gdańsku olbrzymim powodzeniem cieszy się ostatnio uliczny punkt sprzedaży smakolętk...

O tym wiedzieć warto

O godz. 23.45 w sali Teatru Letniego w Sopocie - wielki jam session. Wystąpi 8 zespołów...

O godz. 20.15 - początek druzglego dnia MFP. Bilety wstępnie wydane...

Ewa Demarczyk o godz. 23.45

W związku z sopockim festiwalem nastąpiła zmiana terminu dzisiejszego recitalu Ewy Demarczyk...

W kele rencistów „Dalmoru”

Podobnie, jak w Polskiej Linii Oceanicznych, także w PPDUR „Dalmoru” istnieje przy radzie zakładowej kele rencistów...

Co z sopockim eksperymentem gastronomicznym?

Zarządzenie Ministerstwa Handlu Wewnętrznego nr 48 weszło w życie z dniem 1 lipca br. Upoważnia ono nie które przedsiębiorstwa gastronomiczne...

W Polsce „eksperymentem gastronomicznym” objęto kilka przedsiębiorstw w województwie gdańskim...

W czym się eksperyment przelał? Przykładowo: „Złoty Ul” obniżył ceny śniadań wiedeńskich o 10 proc...

Dlaczego tylko w jednym sklepie?

Każdego dnia przed jednym sklepem PSS, sprzedającym pieczywo przy ulicy Grunwaldzkiej w Sopocie...

Tymczasem w sąsiednim domu znajduje się sklep który z dawnego sklepu piekarniczego...

Czy sopockie władze handlowe nie uważają, że dla ułatwienia życia gościom sezonowym, a także stałym mieszkańcom tej dzielnicy...

nawet bez reorganizacji, zmian itp. panuje urwanie głowy. Dlatego do wcielania w życie zarządzenia nr 48...

Jak powiedzieliśmy, na pełne wcielenie w życie zarządzenia nr 48 trzeba poczekać - aż minie sezon. Bo to wcale nie taka prosta rzecz...

Ważnym elementem w tym procesie jest zbiorowym życie. Nie tylko z perspektywy ekonomicznej, ale i z punktu widzenia wyżywienia...

Oczywiście będą i regulacje „w górę”. Pięta achillesowa festiwalu jest brak poszukiwanych dań masywnych, rybnych, dietetycznych, rybnych, dietetycznych...

dzię takie skalkulowanie cen, by zachęcić personel do ich przyrządzania. Dotąd ze względu na pracobolność oraz „szybkie” ceny pracownicy „zapleczka” stosowali „unikni”, by nie parali się pracą nieopłacalną...

Po upływie przyszłego roku zbierze się wszystkie doświadczenia poszczególnych przedsiębiorstw...

A no, zobaczmy. Na razie stwierdzić tylko można, że każda próba odnowy, po prawy dobrze świadczy o naszych handlowcach...

Halo, tu 31-45-17 WZASOWICZE I TURYSKI SYGNALIZUJA...

Mieszkaniec Legionowa Kazimierz Świdarski w czasie spaceru po Oliwie zwrócił uwagę na szpetną budę przy ulicy Cystersów...

Nasz czytelnik zgłasza jeszcze jeden postulat, łatwiejszy do szybkiej realizacji. Mianowicie chodzi mu o drogę-deptak na odcinku od olivskiego parku do ul. Cystersów...

Wziasowicz z Grudziądza Jan Kowalski skarży się na PKS. Oto 16 bm. wykupił w kasie PKS-u bilet na autobus do Przymyda na godzinę 15.50...

E. Nasz czytelnik skarży się na PKS. Oto 16 bm. wykupił w kasie PKS-u bilet na autobus do Przymyda na godzinę 15.50...

ryła się poprzedniego dnia, czyli 15 bm. Nikt jednak z pracowników PKS nie potrafił udzielić odpowiedzi na pytanie, kiedy można spodziewać się autobusu do Przymyda...

Po sygnale o lekceważeniu klientów, przejmna uwaga na temat bardzo grzecznej i uczynnej obsługi kiosku „Ruch” w Chałupach na Helu...

Wcziasowiczka z Katowia za naszym pośrednictwem prosi panią, spacerującą między godziną 11 a 12 w nocy z psem po ul. Jagiellowej w Sopocie...

Wcziasowiczka z Krakowa na temat lasku przy gdyńskiej Polanie Kędlowskiej. Adresujemy ją do MO prosząc o częstsze kontrole w tym punkcie młasta i o nieszczerzenie mandatów osobom, niszczącym zieleń, drzewa, słowem grzecznie dawstującą piękny zakątek Gdyni...

TO i OWO

JAK TAM TRAFIĆ? Takie pytanie zadają sportykanym mieszkańcom Oliwy i przechodniom w parku turysci...

Wczoraj właśnie do redakcji dzwonił turysta francuscy, którzy, posługując się berdekerem, zaplanowali zwiedzenie obu tych obiektów.

Wzrost i trzeba je jak najszybciej naprawić. (H.)

Konkurs na plakaty 50 Rocznic Wielkiej Rewolucji Październikowej

Wojewódzki Komitet FJN, Zarząd Wojewódzki TPPR, Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych, Wydział Kultury Prezydium WRN, Zarząd Okręgu Gdańskiego Związku Polskich Artystów Plastyków i GTPS ogłaszają konkurs na plakaty 50 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej...

W Gdańsku-Narwiku na ul. Marynarki Polskiej samochod „Skoda” GK 45-13 skręcający do Zakładów Energetycznych do Zakładu przy ul. Czarnieckiego...

W Gdyni na ul. Marchlewskiego wybiegił nagle na jezdnię koman P. i wpadł pod samochód „Star” GS 76-22 należący do PTHW - Gdynia...

Teatry

Sopot, Opera Leśna, MFP „Dzień Polski”, g. 20.15, MFP - muszla koncertowa, program rozrywkowy T. Uniwersum i pokaz mody, g. 17. Teatr Kamerny, Recital Ewy Demarczyk, g. 23. Gdynia, Teatr Muzyczny, „Wesoła wojna”, g. 19.15. Kawiarnia-Piwnica „Lhiput”, non-stop, wieczorek teatralny, g. 18-22. Śpiewa Wiesława Kropiowska.

Radio

WAŻNIEJSZE AUDYJCJE W dniu 18 sierpnia 1967 r. PIĄTEK

Radio

WAŻNIEJSZE AUDYJCJE W dniu 18 sierpnia 1967 r. PIĄTEK

Telewizja

na dzień 18 sierpnia 67 r. PIĄTEK

Kina

GDAŃSK „Leningrad” - „Dzwonnik z Noire Dame”, fr., od 18 l., g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20. „Kameralka”, „Pluton 317”, fr., od 16 l., g. 16; „Niedziela w Nowym Jorku”, USA, od 16 l., g. 18, 20. „Piast”, „A to historia”, USA, od 14 l., godz. 15.30, 17.45, 20. „Moliawa”, „Książki i zebra”, ang., od 11 l., g. 16, 18; „Cala naprzód”, pol., od 16 l., g. 20.15. „Geda”, „Blat”, „Remont”, „Drukarz”, „Sze herezada”, fr., od 16 l., godz. 16.30, 19. „Zak”, „Małżeństwo po włosku”, wł., od 16 l., g. 18, 19.15, 20.30. „Wrzosa”, „Barwy walki”, pol., od 14 l., g. 19.30.

Radio

LIWA „Delfin”, „Smerć nazywa się Engelchen”, czes., od 14 l., g. 16, 19.

Radio

LIWA „Delfin”, „Smerć nazywa się Engelchen”, czes., od 14 l., g. 16, 19.

Radio

LIWA „Delfin”, „Smerć nazywa się Engelchen”, czes., od 14 l., g. 16, 19.

Są jeszcze wolne miejsca...

Tymi słowami zazwyczaj jest 5-letnie dla absolwentów szkoły podstawowej. Specjalność: ekonomika przedsiębiorstw przemysłowych.

W Gdańsku-Narwiku na ul. Marynarki Polskiej samochod „Skoda” GK 45-13 skręcający do Zakładów Energetycznych do Zakładu przy ul. Czarnieckiego...